Nr. 91 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 19 kwietnia 1924. | Rok VII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5.700.000 Mk., z dostawą do domu 6.250.000 Mk., na prowincji 6.250.000 Mk., za granicą 10.000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Robotnicy, pamiętajcie o 1. maja!

Po wielkiej katastrofie w kopalni katowickiej.

Szyb będzie nieczynny przez 10 lat. — Ofiarami górnicy polscy.

KATOWICE, 16. 4. (Pat.). Konsul polski w Morawskiej Ostrawie ogłosił komunikat o wybuchu w kopalni Gabriela w Karwinie, podkreślając, że wybuch ten był najsilniejszy z dotychczasowych. Siła wybuchu zniszczyła urządzenia techniczne na wierzchu, oraz wyrwała wraz z fundamentami kilkudziesięciometrową wieżę żelazną. Uruchomienie szybu Gabriela nie nastąpi wcześniej jak za lat 10. Zniszczenie szybu Gabriela wpłynie ujemnie na produkcję węgla czechosłowackiego, gdyż szyb ten, o pokładzie 4 m. grubości, dostarczał 5 proc. ogólnej produkcji węgla. Podkreślić należy, że wszyscy polegli robotnicy w liczbie 15 i 1 sztygar byli Polakami, a 4 z nich było obywatelami polskimi, zamieszkałymi po polskiej stronie Górnego Śląska.

Afront Lewiatana wobec prez. Wojciechowskiego.

WARSZAWA, 17. 4. (Tel. wł.). Przeprowadzenie na walnem zgromadzeniu Banku polskiego listy kandydatów Lewiatana i obszarników, miało ten skutek, że z listy rządowej obalono p. R. Mieczarskiego znanego kooperatystę i osobistego przyjaciela prezydenta Wojciechowskiego. Prezydent popierał usilnie kandydaturę p. Mieczarskiego, jako reprezentanta drobnych akcjonarjuszy i urzędników.

Obalenie jego kandydatury uważane jest przez koła polityczne za arogancki afront Lewiatana wobec prezydenta Rzplitej.

—:::—

Chadeccy defraudanci w warsz. Kasie chorych.

WARSZAWA, 17. 4. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości, podanej przez nas, o wielkiej defraudacji w warszawskiej Kasie Chorych, otrzymujemy wiadomość, że wszyscy trzej defraudanci należeli do zw. chadeckiego funkcjonarjuszy Kasy Chorych, założonym przez chadeków w celu rozbicia ogólnego związku pracowników tej instytucji.

Wszyscy trzej defraudanci dostali się do Kasy Chorch, jako protegowani zmarłego posła ks. Lutosławskiego i osławionego aferą faszystowską P. P. P. ks. Godlewskiego.

Macdonald przeciw Lloyd Georgowi.

LONDYN, 17. 4. (Pat.). W wywiadzie udzielonym tygodnikowi „New Leader", jednemu z organów Labour Party przedstawił Mac Donald swoje poglądy na politykę wewnętrzną i zagraniczną Anglji. W sprawie polityki zagranicznej oświadczył Mac Donald między innymi: Nie mógłbym dać zapewnienia, że wszystkie zagadnienia europejskie zostaną w najkrótszym czasie całkowicie uregulowane. Niemniej jednak można dziś stwierdzić, że warunki dla rozwiązania tych zagadnień są dziś lepsze, niż były dotychczas. Wpływ rządu Labour Party, mówił premier, jest wielki, istnieją jeszcze jednak wpływy mącicieli pokoju, które są, trzeba przyznać, dość znaczne. Przemówienie L. George'a, wygłoszone w Izbie gmin, omal nie doprowadziło do zatargu z Francją, która jednak na szczęście zrozumiała obecnie, iż chodziło tam w gruncie rzeczy jedynie o walkę poszczególnego stronnictwa przeciw rządowi, która nie może wpłynąć na politykę zagraniczną państwa.

Odnośnie do sprawy zbrojeń zaznaczył Mac Donald, iż nie należy mieć złudzeń co do tego, że do zbrojeń wypadnie przystąpić poważnie, skoro okaże się, że obecna polityka zagraniczna nie doprowadzi do pożądanych rezultatów. Wówczas też utworzyłyby się nowe ugrupowania mocarstw, przyczem Niemcy i Rosja odegrałyby ważną rolę, okoliczność zaś taka doprowadziłaby do nowej wojny światowej.

Plebiscyt w obronie 8-godz. dnia pracy.

KOLONJA, 17. 4. (AW). Dzienniki tutejsze donoszą, że wydział wykonawczy niemieckich związków zawodowych wybrał subkomitet z 5 członków, który ma się zająć przygotowaniem akcji dla przeprowadzenia głosowania ludowego w kwestji 8-godz. dnia pracy.

—:::—

Zmiany w projekcie monetarnym.

WARSZAWA, 17. 4. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 16. bm. powzięła uchwałę w sprawie zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach postanowień dotyczących systemu monetarnego. Zmiany przewidują wybijanie monet srebrnych po 5 złotych, po 2 złote i po 1 złotym. Monet niklowych: po 50 groszy, 20 groszy i 10 groszy. Monety srebrne wybijane będą ze stopu zawierającego na 1000 części wagi 750 części srebra i 250 części miedzi. Monety niklowe wybijane będą z czystego niklu. Państwo wybijać będzie monety złote w miarę potrzeby bez ograniczenia. Monety srebrne do wysokości 8 złotych na każdego mieszkańca, monety niklowe i bronzowe do wysokości 4 złotych na na każdego mieszkańca.

Faszyści — pod klątwą.

Watykan gromi faszystów za poturbowanie księży.

RZYM, 17. 4. (AW). Papieski sekretarz stanu kard. Gasparri ofiarował imieniem Ojca Świętego 1 i pół milj. lirów na odbudowę zakładów „Azione Catolica" (ruch katolicki), które podczas ostatnich wyborów do parlamentu zostały w różnych miejscowościach przez faszystów zniszczone. „Popolo d'Italia", organ Mussoliniego, podrażniony tym darem jak i treścią pisma kard. Gasparriego zarzuca Watykanowi halaśliwą partyjną propagandę.

Równocześnie donoszą z Vicenzy, że biskup tamtejszy uroczyście ekskomunikował z katedry wszystkich tych faszystów, którzy dopuścili się zamachów na księży.

—:::—

Wędrówki p. Thugutta.

WARSZAWA, 17. 4. (AW). Poseł Thugutt w drodze powrotnej z Londynu do Warszawy bawił 3 dni w Paryżu, gdzie odbył szereg konferencji politycznych. Dnia 17. bm. odjechał do Warszawy.

—:::—

Cziczerin o traktacie w Rapallo.

MOSKWA, 17. kwietnia. (AW). Prasa sowiecka zamieszcza obszerne wywiady z Cziczerinem z okazji dwulecia umowy rapalskiej. Cziczerin twierdzi, że umowa ta pomogła Niemcom do umocnienia ich międzynarodowego stanowiska i podniosła ich samodzielność wobec ententy. Cziczerin bardzo oględnie wyraża się o wynikach umowy, zaznaczając, że dwuletni termin jest tak krótki, iż dotąd jedynie pierwsze zaczątki jej są widoczne. Umowa ta jednak będzie linją przewodnią na przyszłość i koncesje, które na zasadzie tej umowy zostały ustalone rozwiną się dopiero w przyszłości.

Jak komisja sejmowa prowadzi śledztwo

w sprawie zajść listopadowych.

Wystąpienie z komisji przedstawicieli lewicy.

Sejmowa komisja śledcza w sprawie zajść z 6. listopada przeprowadziła badania w Borysławiu, Krakowie i Tarnowie. Trwało to 8 dni. Przesłuchiwano przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, jakoteż organy policyjne i rannych w czasie zajść listopadowych.

W każdej miejscowości dawała się wyczuć *akcja endecka*, występująca jakby za wspólną dyrektywą. Endecy narzucali się wszędzie komisji ze swemi zeznaniami. W Borysławiu przesłuchano kilku; w Krakowie, wskutek sprzeciwu tow. Libermana, zaniechano słuchania narzucających się endeków. W Tarnowie przesłuchano jednego robotnika, który przysłał do komisji pismo że socjaliści na zgromadzeniu w dniu zajść uchwalili „wymordować wojsko". Gdy ów robotnik, jak się okazało, chadek Maliszewski, stanął przed komisją, *okazało się, że jego pisemną deklarację napisał jakiś ksiądz*, każąc mu podpisać, zaś Maliszewski podczas badania *zaprzeczył zupełnie zawartej w deklaracji wiadomości.*

We wszystkich tych miejscowościach przesłuchano rannych robotników, których widok robił *wstrząsające wrażenie*. W Borysławiu i Tarnowie rzucano w tłum granaty ręczne i są ranni także od tych granatów.

Od samego początku urzędowania komisji ujawniły się silne starcia między większością prawicową, a przedstawicielami lewicy. Tłem starć była różnica metod. Przedstawicielom prawicy zgóry chodziło nie o wyświetlenie prawdy, ale o tendencyjne ustalenie przyczyn zajść listopadowych, oczywiście w duchu wrogim dla robotników i PPS.

Te starcia wydarzały się w Borysławiu i Krakowie, ale dopiero *w Tarnowie doprowadziły do rozbicia komisji.* Mianowicie, w Tarnowie, na podstawie zeznań bezstronnych świadków, jako to: b. prezesa Koła polskiego, dr. Tertila; burmistrza miasta Mütza; sędziwego mieszczanina Szatki (który nawet jest wrogiem socjalizmu) i innych nie należących ani do klasy robotniczej, ani do PPS, okazało się, że *główną winę strzelaniny tarnowskiej ponosi policja, a ogromną rolę odegrała tu prowokacja policjantów i tajnych agentów, którzy w przebraniu wmieszali się w spokojny tłum, rozchodzący się do domów.*

Te fakty są wprost senzacyjne.

Dowiedziawszy się z zeznań świadków o tej prowokacji policyjnej, posłowie tow. Lieberman i dr Putek zdążali do gruntownego wyświetlenia roli i działalności owych tajnych agentów i przebranych policjantów. *Większość prawicowa komisji jednak, razem z piastowcem, przeciwstawiała się temu dążeniu do wyświetlenia prawdy*, jakgdyby zadaniem Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej miało być nie zbadanie prawdy, lecz obrona policji przed ciążącemi na niej zarzutami.

Wobec tych trudności i tonu, jaki przedstawiciele prawicy wprowadzili, gdy chodziło o wyświetlenie roli policji, posłowie *tow. Liberman i Putek złożyli oświadczenie, iż usuwają się z Komisji*, nie mogąc z należytą swobodą wykonywać swoich praw i obowiązków.

Zarazem oświadczyli, że co do dalszych kroków porozumią się z Marszałkiem Sejmu i swoimi klubami.

Dochodzenia Komisji Sejmowej ujawniły już rezultaty ogromnej doniosłości, w wysokim stopniu obciążające organy policyjne i rząd Chjeno-Piasta.

Wielką wagę mają zeznania, złożone w Krakowie przez b. wojewodę Galeckiego, gen. Szeptyckiego i Czikiela. Przesłuchanie Czikiela ukształtowało się dramatycznie i zrobiło wielkie wrażenie.

Jaki będzie dalszy przebieg prac komisji — nie wiadomo; czy mianowicie nadal będzie obradowała i czy złoży sprawozdanie w swoim kadłubowym składzie — również niewiadomo.

Bank Polski nie może znaleźć dyrektora.

Jeden z dzienników warszawskich pisze:

Cały szereg wybitnych osobistości ze świata finansowego i bankowego odmówiło przyjęcia godności naczelnego dyrektora Banku Polskiego ze względu na niską (!) płacę: 5 miljardów miesięcznie. Wszystko jest względne na tym świecie, a więc i pojęcia o wysokości płac. Ale jedno jest rozczulające naprawdę w tem wszystkiem: oto jedynem kryterjum decyzji o objęciu historycznego poprostu stanowiska jest wysokość płacy miesięcznej.

I.

Prof. dr. Ryszard Ganszyniec.

Kultura uczuć.

Widzimy więc, że atmosfera nawskróś religijna przeniknęła także tę stronę kultury miłosnej, jedyną zresztą dokładniej nam znaną, ponieważ publiczną i kultową. Dużo z tego ducha religijnego, w którym sama miłość uchodziła za kult, samo miłowanie za spełnienie obowiązków religijnych i najwyższą formę służby bożej, dostało się do kultury miłosnej greckiej, i do kultur z niej powstałych, do których teraz przechodzimy.

Jak wszędzie, tak i tutaj wystąpienie Aleksandra wielkiego zaznacza nową epokę. Ten zgrecyzowany Macedończyk przecież gotów był dla urzeczywistnienia swych marzeń o panowaniu nad światem o regeneracji wszystkich narodów przyjąć ceremonjał królów wschodnich, t. zn. kulturę wschodnią dla siebie i oczywiście dla dworu królewskiego; ale rzecz znana, że każdy dwór królewski jest ogniskiem, z którego promieniują nowe obyczaje i mody. Aleksander wprawdzie nie urzeczywistnił swego zamiaru, zrobili to jednak w dużej części jego następcy na różnych tronach wschodnich. Kultura kobieca, a także kultura miłosna została przemieniona na wzór wschodni; kobieta stała się zalotnicą. Oczywiście zamiana taka bardzo była ułatwiona przez liczne rzesze miłośnic znajdujących się we wszystkich stolicach i miastach portowych Grecji; duch ich kultury był identyczny z duchem kultury wschodniej, ale kultura ta wskutek kilkuwiekowego współżycia z kulturą grecką, albo raczej, obok kultury greckiej, przybrała od niej tyle kolorytu kultury rdzennie greckiej, tyle znamion czysto greckich, że uważano ją za rodzimą. Świeży wpływ wschodu ułatwił, że bez sprzeciwu kultura ta kobieca i miłosna, właściwa dotąd jedynie niskim, wzgardzonym i prześladowanym heterom dostała się do warstw wyższych, do panujących. Podobny proces zauważyliśmy w dziedzinie religji, gdzie również przeżytki religji przedgreckiej, wegetujące dalej w formie orfiki w warstwach niższych i panujących, i przygotowują w ten sposób regenerację religijną w epoce odrodzenia starożytnego. Również tak w dziedzinie religji, także kultura miłosna doznała ostatecznej reformy w epoce panowania rzymskiego, a to stanowczo wbrew woli reformatora kultury rzymskiej, cesarza Augusta. Ze wszystkich bowiem wpływów greckich, które się dostały do Rzymu, najwcześniej zaznaczają się i najwyraźniej zbytek i libertynizm; do najpopularniejszej figury teatru rzymskiego należy miłośnica, dziewczę czasem niewinne, czasem przebiegłe, i syn bogacza uszczęśliwiony w jej objęciach i skwapliwie uczący się od niej życia. Najlepiej znamy tę kulturę z poezji Katulla, Tybulla, Propercjusza, Owidego, które po większej części opiewają własne przeżycia z realizmem czasem nas przerażającym; takie akcenty namiętności i szczerości są w literaturze wyjątkiem, jeżeli nie bierzemy pod uwagę hebrajskie pieśni nad pieśniami, greckiej Safony, romańskiej poezji trubadurów, niemieckiej pieśniarzy miłości, czyli minnesängerów. Są to w każdym razie równocześnie punkty kulminacyjne same, kultury miłosnej, a nie oderwane dzieła.

Z tych poezji dowiadujemy się, że należało do dobrego tonu w wysokiem towarzystwie rzymskiem, żeby kobieta posiadała obok swego męża, koło adoratorów czy zalotników. Na pierwszy rzut oka wydaje się to być tylko rozszerzeniem dawnej i prastarej instytucji rzymskiej klienteli, mianowicie każdy pan rzymski posiadał nietylko swoich niewolników, którzy tworzyli właściwą familję, ale także klientelę składającą się z libertynów, potem z obcych i przybyszy, potem z zubożałych Rzymian; obowiązkiem ich było stawiać się rano w domu swego pana, powitać go po wstaniu z łóżka, i towarzyszyć mu, przy jego schadzkach w mieście; za to obowiązkiem pana było, utrzymywać tych ludzi i bronić ich. Pan rzymski miał więc szerokie koło ludzi otaczających go, którzy w znacznej części składali się z ludzi inteligentnych i zdolnych, w epoce posułańskiej i kobieta rzymska występuje z podobną świtą, składającą się jednak nie z samych pokojówek, lecz także z zapalonych młodzieńców, którzy mieli niebezpieczne czasem ambicję w sposób dotąd jeszcze nielegalizowany uzyskać łaskę takiej pani.

(C. d. n.)

Nowa ustawa o ochronie lokatorów.

Jakie trzeba płacić komorne?

Nowa ustawa o ochronie lokatorów jest wynikiem blisko 2- letniej pracy sejmowej komisji prawniczej i jej subkomitetu. Na kilku posiedzeniach sejmu ustawa ta była przedmiotem żywej dyskusji. Senat poczynił w ustawie sejmowej szereg poprawek. Wskutek tego ustawa wróciła z powrotem do sejmu, który przyjął kilka poprawek senatu.

Nowa ustawa o ochronie lokatorów wchodzi w życie z *dniem 1. maja 1924.*

Lokatorzy muszą od 1. maja 1924 płacić podwyższone komorne (czynsz), wedle stawek ustalonych przez nową ustawę.

Ustawa wprowadza nazwę „lokator" na oznaczenie biorącego mieszkanie w najem, i „komorne" równoznaczne z pojęciem ustawowem „czynsz".

Nowa ustawa

WYŁĄCZA SZEREG DOTYCHCZAS CHRONIONYCH PRZEDMIOTÓW NAJMU Z POD DZIAŁANIA USTAWY O OCHRONIE LOKATORÓW.

Jedynie najem budynków lub ich części podlega postanowieniom tej ustawy.

Ustawa nowa *nie chroni* n. p. najmu placu, składu na wolnem powietrzu, kramu, wzgl. stanowiska na ulicy lub na placu targowym, o ile przedmioty te są same dla siebie odrębnym przedmiotem najmu.

Ustawie tej nie podlegają: a) mieszkania kolejarzy w budynkach państwowych (z wyłączeniem wybudowanych na terytorjum b. dzielnicy austrjackiej z funduszu pensyjnego), b) mieszkania w budynkach przeznaczonych na cele wojskowe, c) nowe domy, gruntownie remontowane i nadbudowy (wybudowane w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej po 1 lipca 1919, w b. dzielnicy austrjackiej, o ile po dniu 27. stycznia 1917 udzielono konsensu na budowę), d) mieszkania służbowe, e) pomieszczenia gości w hotelach, f) mieszkania dla gości w letniskach, i uzdrowiskach, g) kina i lokale rozrywkowe, jak sale tańców, gry, kabarety i podobne, h) kantory wymiany, banki, i) budynki fabryczne (od 1. stycznia 1926), j) ogrody i place wynajęte jako przynależność mieszkań prywatnych nie dla celów zarobkowych, lecz dla przyjemności.

Mieszkania kolejarzy, służbowe, w domach przyznaczonych na cele wojskowe, banki, i kantory muszą być wypowiedziane, z mocy ustawy, conajmniej na 3 miesiące naprzód, z terminem opróżnienia lokalu na koniec kwartału kalendarzowego, choćby strony zawarły przed wejściem tej ustawy w życie umowę co do krótszego terminu wypowiedzenia.

PODWYŻKA KOMORNEGO.

Nowa ustawa podwyższa stawki komornego dzieląc mieszkania na 4 grupy, według liczb pokojów — zaś lokale handlowe i przemysłowe na 5 grup, według wysokości komornego przedwojennego, oraz ze względu na poszczególne przeznaczenie lokalu. Podstawowe komorne stanowi komorne płacone w *czerwcu 1914 roku* — płacone za 1 pokój — jest to podstawa wedle której oblicza się nową podwyżkę czynszu — przyczem przyjmuje się właściwe komorne w pojedynczej wysokości z r. 1914.

Właściciel realności a nie lokator obowiązany jest *udowodnić* przed urzędem rozjemczym, dla spraw najmu, lub gdzie niema takiego urzędu przed sądem powiatowym, wysokość komornego podstawowego, t. j. komornego z r. 1914 (w razie gdyby wysokość komornego była sporną między właścicielem realności a lokatorem.

LOKATOR MA PŁACIĆ

1) *właściwe komorne* obliczone wedle podstawowego komornego.

2) *opłaty dodatkowe* za świadczenia (t. j. wodę, wzgl. opłatę gminną za wodę i od kanałów, za czyszczenie kominów, za światło w sieni, za wywóz śmieci, za wydatki na dozorcę domu.

ILE WYNOSI KOMORNE BEZ OPŁAT ZA ŚWIADCZENIA DLA MIESZKAŃ ZA II. KWARTAŁ 1924.

I. grupa: jednopokojowych, złożonych z pokoju i kuchni, lub samej tylko kuchni — 5 proc. podstawowego komornego.

II. grupa: złożonych z dwóch lub trzech pokojów — 10 proc. podstawowego komornego.

III. grupa: złożonych z czterech do sześciu pokojów — 15 procent podstawowego komornego.

IV. grupa: złożonych z siedmiu i więcej pokojów — 20 proc. podstawowego komornego.

Dla lokali handlowych i przemysłowych:

I. grupa: lokale handlowe, wykupujące świadectwa przemysłowe IV. kategorji i dla lokali mieszczących pracownie rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VIII. kategorji — 10 proc. komornego podstawowego.

II. grupa: dla lokalów mieszczących pracownie rzemieślnicze wykupujące świadectwa przemysłowe VII. kategorji — 15 proc. komornego podstawowego.

III. grupa: dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne w stosunku rocznym nie przekraczało 1500 K. austr., dla pensjonatów, pracowni niepołączonych z mieszkaniem — 20 proc. komornego podstawowego.

IV. grupa: dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych nie objętych grupą I., II. i III. oraz dla hotelów, — 25 proc. komornego podstawowego.

V. grupa: dla budynków fabrycznych aż do czasu wyjęcia ich z pod ochrony lokatorów (1. I. 1926), — 50 proc. komornego podstawowego.

Specjalne grupy:

1) pomieszczenia zajęte przez zakłady naukowe i wychowawcze, zarejestrowane przez państwowe władze oświatowe, oraz lokale spółdzielń robotniczych, tudzież robotniczych związków zawodowych, o ile lokale ich złożone są conajmniej z 4 pokojów (jeśli zajmują mniej pokoji opłacają komorne jak mieszkania 1- wzgl. 2- i 3- pokojowe) — 15 proc. komornego podstawowego.

2) wszystkie inne pomieszczenia, o ile nie można ich podciągnąć pod grupy wyżej wymienione — 10 proc.

3) pomieszczenia zajęte na redakcje i administracje czasopism i na wykonywanie wolnych zawodów, oraz lokale pracowniczych związków zawodowych i instytucji społecznych i kulturalno- oświatowych nie będą zaliczone do pomieszczeń handlowych i przemysłowych.

Pomieszczeń pobocznych, jak przedpokoje, korytarze, łazienki kuchnie, spiżarnie nie zalicza się do liczby pokojów mieszkalnych.

KWARTALNE PODWYŻKI KOMORNEGO.

Stawki procentowe wymienione w powyższych grupach wzrastają od 1. lipca 1924 do 1. stycznia 1925 co kwartał o 4 proc. podstawowego komornego, a od 1. stycznia 1925 co kwartał o 6 proc. podstawowego komornego.

Te podwyżki procentowe ustają z chwilą, gdy komorne dosięgnie wysokości 100 proc. podstawowego komornego, n. p. w ten sposób za mieszkania jednopokojowe komorne dojdzie w drugiej połowie 1928 roku do przedwojennej wysokości.

JAK SIĘ OBLICZA STAWKI PROCENTOWE KOMORNEGO?

Komorne płacone w czerwcu 1914 roku będzie przeliczone na złote, równe złotemu frankowi, według następującego klucza:

100 rubli = 266 złotym,
100 marek niemieckich = 123 złotym.
100 koron austr.- węg. = 105 złotym.

Aż do wprowadzenia złotego jako wyłącznego środka płatniczego, komorne oznaczone w złotych, może być płacone w markach polskich wedle kursu franka waloryzacyjnego w dniu zapłaty komornego.

Przykład co do wysokości komornego, jak należy płacić wedle stawek procentowych za maj i czerwiec 1924 r.

5 proc. od czynszu przedwojennego 100 kor. austr. — 5 zł. 25 gr.

Od mniejszych kwot komornego przedwojennego:

5 proc. od 1 kor. austr. wynosi 5.02 grosza.

5 proc. od 10 kor. austr. wynosi 52 i pół grosza = 915.000 mk.

Na podstawie powyższych tabelek można łatwo obliczyć wysokość komornego. N. p. ktoś płacił przed wojną 30 kor. austr. za 1 pokój. Opłacać będzie czynsz wedle grupy I. mieszkań t. j. 5 proc. czynszu przedwojennego, czyli wedle tabelki 3.52 i pół grosza, co czyni 157 i pół grosza t. j. 2 miliony 835 tysięcy marek polskich.

Na żądanie lokatora komorne płatne będzie w ratach miesięcznych.

ŚWIADCZENIA.

Niezależnie od komornego właściciele domów mogą pobierać opłaty od lokatorów za dostarczoną wodę, za używanie kanałów, za czyszczenie kominów, za oświetlanie klatek schodowych, za wywóz śmieci oraz za wynagrodzenie dozorcy domowego.

Właściciele domów obowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie wykazy przypadających na każdego lokatora tak zw. świadczeń. Na żądanie lokatora obowiązani są przedłożyć szczegółowe rachunki.

Z wyjątkiem wody i opłaty za kanały wszystkie inne świadczenia przestają obciążać lokatora z chwilą, gdy komorne dojdzie do 50 proc. podstawowego komornego. Natomiast za wodę i kanały lokator przestaje płacić, kiedy komorne dojdzie do 75 proc. podstawowego komornego.

SUBLOKATOROWIE.

Za mieszkanie, lub część mieszkania odnajętą sublokatorowi lokator główny może pobierać najwyżej 30 proc. więcej nad to, co sam płaci za odpowiednią część mieszkania.

Udział sublokatora w świadczeniach wynosi tyle, ile wypada w stosunku do zajmowanej przez niego części mieszkania.

Rozwiązanie najmu może nastąpić jeśli lokator mimo upomnienia zalega z opłatą co najmniej dwóch rat, chyba, że zaległość nastąpiła z powodu braku pracy lub nędzy wyjątkowej.

Za ważną przyczynę do rozwiązania najmu służy uporczywe lub rażące przekroczenie obowiązującego porządku domowego, albo bezwzględne nieprzyzwoite zachowanie się.

Podobnież lokator może być wyrzucony za takie postępowanie sublokatora, jeżeli takiemu postępowaniu, chociaż mógł nie przeszkodził.

Z innych ważnych przyczyn rozwiązania najmu wymieniamy jeszcze: jeśli lokator pobiera od sublokatora nadmiernie wysokie komorne, jeśli bez zgody właściciela sprzedał mieszkanie, jeśli posiada w tej samej miejscowości drugie mieszkanie, jeśli konieczne jest zniesienie lub przerobienie budowli (w takim razie wynajmujący musi dostarczyć innego, odpowiedniego mieszkania), jeśli wynajęte pomieszczenie przed 12. stycznia 1921 r. służyło wynajmującemu za sklep, pracownię etc. a o-

becnie znowu na tenże cel przez wynajmującego ma być obrócone (nie dotyczy to mieszkań.

URZĘDY ROZJEMCZE

Wszelkie spory pomiędzy wynajmującymi, a lokatorami rozstrzygać będą urzędy rozjemcze, które będą utworzone w miejscowościach, liczących wyżej 20.000 mieszkańców.

Urzędy rozjemcze składają się w połowie z lokatorów, i w połowie z właścicieli domów w tejże gminie mieszkających.

Przewodniczącego mianuje prezes sądu okręgowego, resztę członków również prezes sądu na przedstawienie naczelnika gminy (burmistrza, prezydenta miasta).

Urząd rozstrzyga większością głosów w zespołach składających się z trzech członków: z przewodniczącego, lub jego zastępcy i z dwóch ławników po jednym z pośród lokatorów i z pośród właścicieli domów.

Postanowienia urzędu rozjemczego są ostateczne tylko w tym wypadku, jeśli obie strony z góry godziły się na to orzecznictwo. Jeśli zgody takiej nie było, orzeczenie urzędu rozjemczego może być zaskarżone do sądu okręgowego nie później jednakże, jak w ciągu 14 dni od ogłoszenia tego orzeczenia.

RUMACJE.

W wypadkach rumacji lokatora bezrobotnego lub ubogiego, zajmującego jedno lub dwupokojowe mieszkanie, sądowi lub urzędowi rozjemczemu przysługuje prawo zawieszenia rumacji na czas do 6 miesięcy. Brak pracy dla pozwanego poświadcza państwowy urząd pośrednictwa pracy.

Właściciele domów obowiązani są utrzymywać mieszkania w stanie zdatnym do użycia.

—:::—

W praktyce wysokość czynszu za mieszkanie wyglądać będzie w ten sposób, że dotychczasowe czynsze, o ile były obliczane ściśle wedle dotąd obowiązującej ustawy o ochronie lokatorów płacić trzeba nadal z tytułu świadczeń (za wodę, dozorcę i t. d.) i czynsz wynikający z nowej ustawy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 18 kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Carmen“.
Poniedziałek, o godz. 3.30 popoł. „Ptak“.
Poniedziałek, o godz. 7 wiecz. **„Madame Butterfly“.**
Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Prorok“.
Sroda, o godz. 7 wiecz. „Kolega Crampton (po raz ostatni)

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO. ulica Gródecka 2 b.:

Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Poniedziałek, o godz. 3.30 „Na łeb na szyję“.
Poniedziałek, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.
Sroda, o godz. 7 wiecz. „Bęben“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna

Niedziela, o godz. 7 wiecz. „Katja tancerka.
PZoniedziałek, o godz. 3 popoł. „Mikado“.
Poniedziałek, 7 wiecz. „Królowa Montmartru“.
Wtorek, o godz. 7 wiecz. „Mädi“.
Sroda, o godz. 7 wiecz. „Mädi“.

—::::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“ Od czwartku, 3. kwietnia: Prolog — St. Grabowska, M. Mirski, The Kays, B. Bronowski. — „Symulanci“ farsa. — Początek o godz. 8. wieczór.

—::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o godz. 3.30 „Sen Jankale“.
Niedziela o godz. 7.30 „Która moja żona?“
Poniedziałek o godz. 3.30 „Kochające się serca“.
Poniedziałek o godz. 7.30 „Ślubna suknia“.
Wtorek o godz. 7.30 „Zbyteczny człowiek“.
Sroda o godz. 7.30 „U progu szczęścia“.
Czwartek o godz. 7.30 „Człowiek o silnej woli“.

—::::—

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO“ jako numer świąteczny wyjdzie w zwiększonej objętości.

W SPRAWIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY TRAUGUTTA odbył Komitet dnia 16 kwietnia posiedzenie w Ratuszu w obecności zaproszonych artystów. Po dłuższej dyskusji uchwalono: wmurować w dniu 5-go sierpnia b. r., jako w 60-rocznicę męczeńskiej śmierci dyktatora, tablicę w gmachu ratuszowym. Wykonania projektu podjęli się bezinteresownie pp. Architekci Łużecki i Wiktor i art. rzeźbiarz Kurczyński. Zebrane dotychczas wkładki nie pokrywają jeszcze wydatków, to też Komitet apeluje do patrjotycznych uczuć społeczeństwa z prośbą o rychłe nadsyłanie dalszych datków, a to ze względu na bliski termin uroczystości, na ręce Towarzystwa Polskiego Żałobnego Krzyża we Lwowie, Wałowa 16 I. p.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Akcje miały wczoraj w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj płacono: dolary 9.250—9.260, kanad. 8.800—8.850, kor. czeskie 265—268, leje 47—47.500, fr. franc. 525—530, szwajc. 1.600—1.620, funty 39.500—40.000 tys.

P. K. K. P. płaciła: dolary od 9.147, kanad. 8.652, fr. franc. 570, belg. 486, szwajc. 1.615, funty 39.925, liry 406, kor. czeskie 267, austr. 128 tys.

Akcje płacono Chodorów 15.500, Cegielski 1.825, Ćmielów 2.350, Oikos 12.230, Parowozy 1.100, Pezet 760, Pol. Nafta 1.450, Rakszawa 8.350, Tesp. 17.400, Zieleniewski 30.500 tys.

SĄD DORAŹNY NAD BANDYTAMI. Jan Banach i Stefan Guśkiewicz, uniknęli wyroku sądu doraźnego, który im groził karą śmierci. Mianowicie trybunał po naradzie odesłał sprawę do zwyczajnego postępowania, przyczem w celu uzupełnienia śledztwa odesłał sprawę do sędziego śledczego. Sprawa prawdopodobnie będzie przekazana przed sąd przysięgłych.

11 MŁODYCH KOBIET przytrzymali policjanci wałęsających się po ulicach miasta. Odstawiono je do aresztu ze względów sanitarnych. Tu też umieszczono Marję Łotocką, która w nocy w jednej z kawiarń wywołała wielką awanturę.

Do kompletu, lecz w osobnej ubikacji, zamknięto Adolfa Falla, który pijany do utraty przytomności leżał na Wałach Hetmańskich.

CZYJE PRZEDMIOTY? Michał Parosiewicz u jubilera Mechla Rudego przy ul. Sykstuskiej usiłował sprzedać złote kolczyki, pierścionek i srebrną papierośnicę z monogramem W. Z. Przedmioty te prawdopodobnie pochodzą z kradzieży. Zdeponowano je przeto w policji wraz z Porasiewiczem.

Na ul. Kleparowskiej przytrzymano Izaaka Wassera niosącego 11 sztuk bielizny, którą jak twierdził rzekomo wyżebrał. Nie mógł on jednak wskazać adresów swych ofiarodawców.

Osadzono go przeto w areszcie, bieliznę zaś zdeponowano.

DZIECI GINĄ. 4-letni Edward Palilus, wyszedł z mieszkania rodziców przy ul. Torosiewicza l. 32. i przepadł bez wieści.

Natan Hecht, zamieszkały przy ul. Owocowej doniósł policji również o zaginięciu swego 3-letniego syna.

PODRZUTEK PRZY ULICY ZYBLIKIEWICZA. Jan Mazurczak w bramie realności przy ul. Zyblikiewicza l. 16 znalazł podrzucone niemowlę płci żeńskiej, prawie nagie, liczące około 5 tygodni życia. Podrzutkiem zaopiekował się komisarjat miejski.

KRADZIEŻ PŁÓTNA. Ludwik Kranz doniósł policji, że na szkodę firmy „Poland“ przy ul. Trzeciego Maja skradziono bal płótna 161 m., wartości 800 milj. marek.

ARESZTOWANIE MORDERCY. Z początkiem marca b. r. Michał Ślepak, z Suchej Woli, pow. gródeckiego, wracając saniami do domu z wesela z zemsty zamordował strzałem z karabinu parobka Pawła Bąbiaka. Zbrodniarz ukrywał się przed aresztowaniem. Na wieść jednak, iż policja przytrzymała jego ojca, sam zgłosił się na posterunku policji.

Odstawiono go do więzienia sądowego we Lwowie.

KRADZIEŻ NA PLACU STRZELECKIM. Z wozu stojącego na tym placu skradziono 2 worki zawierające książki szkolne, ubrania dziecinne, bieliznę i wiktuały na szkodę Włodzimierza Dołżyckiego, zamieszkałego przy ul. L. Sapiehy. Szkoda wynosi 500 miljonów marek.

BĘDZIE MIAŁ ŚWIĄTECZNE „ZAPIJANIE“. Nieznany osobnik włamał się nocą do restauracji Rypczyńskiego w rzeźni miejskiej gdzie skradł 30 30 litrów bongout, 60 pudełek sardynek, 10 pudełek papierosów egipskich i 10 flaszek likieru.

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. Lea Charak przechodząc ul. Kazimierzowską zgubiła srebrny zegarek branzoletkowy.

W Policji zdeponowano 10 kluczów, znalezionych na ulicy.

Stany Zjednoczone przeciw Japonji.

WASZYNGTON, 17. 4. (Pat.). Senat ponownie aprobował 71 głosami przeciw 1 wniosek o wyłączenie z imigracji amerykańskiej imigrantów w Japonji.

—:::—

Rezultat wyborów w Danji.

KOPENHAGA, 16. kwietnia (Pat). Rezultat wyborów do parlamentu przedstawia się następująco: Lewica otrzymała 362.682 głosów, wobec 411.904 osiągniętych przy wyborach w r. 1920, konserwatyści otrzymali 242.955 głosów wobec 216.735 głosów przy poprzednich wyborach, socjalni demokraci otrzymali obecnie 149.262 głosów, komuniści 6.219 głosów, reszta głosów przypada na inne mniejsze stronnictwa.

Z sali sądowej.

Jak to „handlowano“ akcjami.

Bernard Klang handlował akcjami i walutą. Dochody jednak z tego niezbyt czystego źródła zapewne mu nie wystarczały, skoro sięgnął do sposobów jeszcze mniej czystych, które go zawiodły na ławę oskarżonych. Bernard Klang syn bogatego ojca naciągał w sposób zgoła nie skomplikowany ludzi, którzy mu z zaufaniem pieniądze powierzali. Pobierał mianowicie od nich pokaźne sumy na kupno akcji, których im nie doręczał wcale lub dawał część akcji, resztę pieniędzy obiecując zwrócić później. I tak od Arnego Rosenberga pobrał na kupno akcji 6 miljonów marek, których mu nie zwrócił, ani akcji nie dostarczył. Taksamo się rozprawił z Edwardem Torosiewiczem od którego wziął ponad 14 miljonów mk. na akcje, od Wiktora Berezowskiego 10 sztuk akcji Chodorów w celu wymiany na inne. I byłyby tego rodzaju „transakcje“ dłużej jeszcze trwały, gdyby nie grubsza sprawka, której dopuścił się Klang na Simchem Altschüllerze. Oto 16. października ub. r. dał Altschüller Klangowi 100 dolarów celem wymiany na drobne banknoty dolarowe, za co Klang miał sobie pobrać prowizję. Otrzymawszy dolary Klang zaprowadził Altschüllera pod jakąś przechodnią bramę a sam uciekł drugą bramą. Altschüller na własną rękę rozpoczął za chytrym ptaszkiem pościg i przyłapał go aż w Przemyślu.

I dopiero gdy Altschüller oddał sprawę policji, posypały się na Klanga inne skargi. Podobno naciągniętych przez niego jest znacznie więcej niż te które wymienia akt oskarżenia.

Wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem r. Hoszowskiego, odbyła się przeciw Klangowi rozprawa o zbrodnię sprzeniewierzenia. Po przesłuchaniu kilku poszkodowanych i świadków rozprawa została odroczona z powodu niejawienia się poszkodowanego Wiktora Berezowskiego.

Oskarżenie wnosił prok. Janiszewski, bronił adw. dr. Kibitz.

—::::—

Miesiąc więzienia za strejk.

Przed sędzią jednostk. Świerczyńskim odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko tow. Rozumnie. Za tło oskarżenia służył ostatni strejk robotników szewskich. Policja oskarżyła tow. R. o gwałt w stosunku do jednego z łamistrejków. Policja też dostarczyła świadków obciążających, wnioski obrony o powołanie świadków odwodowych, zostały odrzucone. Oskarżonego bronił adw. Hescheles. Ostatecznie sędzia wymierzył obw. karę jednego miesiąca z wliczeniem 2 tygodni już odsiedzianego aresztu.

—::::—

Podatki a ceny.

W okresie energicznego ściągania podatków płyną bez przerwy uzasadnione lub nieuzasadnione protesty ze strony sfer kupieckich i przemysłowych przeciw bezwzględności organów skarbowych, ściągających bez pardonu sumy podatkowe od płatników, a przedewszystkiem przeciw zbyt wysokim, niesprawiedliwie jakoby wymierzonym podatkom. Najwięcej krzyczą ci, co najwięcej na bezhołowiu gospodarczem zarobili. Naturalnie istotne krzywdy powinny i muszą być usunięte.

Charakterystycznem zjawiskiem tego okresu poboru podatków i energicznych protestów przeciw nim, jest stałe, powolne, napozór nieznaczne podnoszenie się cen produktów, zwłaszcza przemysłowych. Od trzech miesięcy żyjemy w okresie stabilizacji marki. Mimo wszelkie zabiegi lichwiarzy giełdowych, a ku wielkiemu ich rozczarowaniu, kurs marki jest jednolity, tylko ceny artykułów potrzebnych do życia zmieniają się bez przerwy i bez uzasadnienia. Nie podrożały bowiem surowce, nie podrożała robocizna, a potaniał znacznie węgiel i żelazo, zatem *podrożenie produktów przemysłowy h nie ma żadnego uzasadnienia.* Jeżeli jednak zwyżka cen nastąpiła i to bardzo znaczna, to dlatego, że „protestujące" sfery kupieckie i przemysłowe chciały sobie bardzo wydatnie odbić wszelkie obciążenia podatkowe.

I tu występuje jaskrawo cała obłuda protestowiczów, którzy z jednej strony jęczą na ucisk podatkowy, z drugiej cały ciężar podatków zwalają na konsumentów podnosząc ceny swych towarów.

I jeszcze jedno ciekawe zjawisko rzuca się tu w oczy. Nawet poważni ekonomiści zapowiadali, że zarządzenia sanacyjne spowodują głębokie wstrząśnienia w stosunkach gospodarczych, że posypią się upadłości, licytacje itd. Przewidywania okazały się fałszywe. Po za zupełnie luźnymi wypadkami nikt w Polsce nie zbankrutował, nikt sklepów nie zamyka, owszem powstają coraz to nowe magazyny w braku odpowiednich lokatorów, lokujące się *w* bramach odpowiednio przerabianych, w oficynach, suterenach itd.

Te dwa zjawiska: nieuzasadniona zwyżka cen i zachowana równowaga sfer gospodarczych mimo groźnych pozornie wstrząsów, są świadectwem, że u nas zawsze i za wszystko płaci potulny konsument, oraz że nie został zachwiany byt sfer posiadających, podczas gdy setki tysięcy robotników przeżywa okres bezrobocia i nędzy wskutek egoizmu tychże klas posiadających.

Potworne a niepokojące pogłoski.

Już od dłuższego czasu słyszy się poufnie z ust do ust podawane wiadomości, jakoby rząd miał przygotować z okazji zamierzonej wzgl. postanowionej już reorganizacji w poszczególnych działach służby państwowej szczególnie dotkliwe niespodzianki dla pracowników kolejowych. Ostatnimi dniami głosy w tym kierunku nabrzmiewają coraz większą siłą, odbierając interesowanym konieczny do pracy spokój. Jaka zaś czarna ręka działa tutaj, nie trudno odgadnąć.

Rzecz przedstawia się w szczególności następująco: Z chwilą, gdy tylko poiltyczne sfery prawicowe podniosły, bardzo zresztą wadliwą, myśl ograniczenia czy też nawet odebrania zawodowym organizacjom funkcjonarjuszy państw. od lat zdobyte uprawnienia, zrodziło się wśród owych mas ludzkich uzasadnione podejrzenie, że każdy dzień może im przynieść nagłe zmianę na gorsze, pozbawići ch możności samoobrony i zdać na niepewność losu. W takim nastroju ustawicznego czuwania, naprężenia i zdenerwowania rzucił ktoś nieraz w te rzesze, niby płonącą żagiew wiadomość tę lub inną, dolewającą jeszcze bardziej oliwy do ognia, ażeby wywołać ferment, wrzenie i spowodować wybuch.

Jedna z najpewniej wielu tego rodzaju plotek jest pogłoska, iż stronnictwa prawicowe (Chjena) wywierają nacisk na teraźniejszy rząd, by przy sposobności reorganizacji władz kolejowych **odebrał dekrety wszystkim pracownikom kolejowym**, a o ile by to nie dało się uskutecznić w powyższych rozmiarach, to przynajmniej tym z pracowników, którzy nie są pięć lat stabilizowani. Rząd musiałby poprostu napierać na kolejarzy, ażeby podpisywali deklaracje, że zrzekają się etatu i wszelkich praw do zaopatrzenia emerytalnego dla siebie i swych rodzin, poczem dopiero mogliby pozostać nadal w służbie jako pracowniey kontraktowi z 3-miesięcznem ewentualnie rocznem wypowiedzeniem.

Wieści te są tak potworne, że wprost trudno przypuścić, aby one mogły powstać w głowach świadomych swej odpowiedzialności. Raczej przyjąć należy, że są one rozszerzane przez jakąś obcą, wrogą państwu propagandę, aby w kraju wywołać ferment i niepokój.

Leży w interesie państwa, spokoju wewnętrznego i należytego funkcjonowania kolei natychmiastowe zaprzeczenie urzędowe tym potwornym, a uporczywie rozsiewanym pogłoskom.

Lwów za ustawą o rozbudowie miast.

Na wiecu lokatorów w Izbie rękodzielniczej w ub. środę tow. poseł Hausner kończąc swe przemówienie, które wczoraj w streszczeniu podaliśmy, postawił następującą dodatkową rezolucję, której przez przeoczenie nie zamieściliśmy we wczorajszem sprawozdaniu. Brzmi ona:

„1) Zebrani na wiecu lokatorowie miasta Lwowa protestują przeciw nie wprowadzeniu w życie ustawy o rozbudowie miast, uchwalonej przez Sejm ustawodawczy.

2. Domagają się wydatnego uzupełnienia funduszu dla rozbudowy miast z funduszów ogólno-państwowych".

Rezolucję tę, wraz z podaną poprzednio, jednogłośnie przyjęto z dyrektywą wysłania jej telegraficznie do Prezydenta ministrów w Warszawie.

Depesza ta została wczoraj wysłana do rządu.

—:::—

Z nędzy chciał mordować i rabować.

W ub. środę zgłosił się w policji przy ul. Kaźmierzowskiej pewien młody człowiek, który oskarżył siebie o

MORDERSTWO RABUNKOWE,

popełnione z nędzy z powodu braku zajęcia.

Zeznał on, że nazywa się Kazimierz Łuczajko, liczy lat 19, rodem ze Lwowa. Przez dwa lata bawił w Czechosłowacji.

Przeszedłszy granicę bez paszportów, został rzekomo administracyjnie ukarany 5-cio dniowym aresztem w Lisku, skąd następnie przybył do Lwowa. Nie mając tu dachu nad głową, pracy, ani pieniędzy na życie, z głodu postanowił kogoś zamordować i obrabować. W tym celu postarał się o grubą laskę i udał się wieczorem w kierunku Hołoska Wielkiego. Tu na gościńcu w okolicy starej leśniczówki ujrzał idącego Herscha Greifa, kupca towarów bławatnych z Zamarstynowa.

Puściwszy go naprzód, z nienacka uderzył go dwukrotnie pałką w tył głowy, następnie wtrącił go do rowu, gdzie począł dusić swą ofiarę.

Na szczęście krzyk mordowanego usłyszał przypadkowo przechodzący gajowy Jan Dąbrowa. Widząc co się święci, strzelił on na postrach z dubeltówki, co spłoszyło Łuczajkę, który uciekając, sądził, że zamordował napadniętego. Czując więc wyrzuty sumienia, oraz zgnębiony ciężarem swego życia, wprost z miejsca zbrodni udał się do policji.

Opowieść ta wydała się dość osobliwa nawet dla funkcjonarjuszy policyjnych, obytych z różnymi wypadkami.

Osadzono go jednak w areszcie i poczęto śledztwo w celu ustalenia podanego faktu.

Wszystko to okazało się jednak prawdą. Napadnięty żyje lecz odniósł ciężkie obrażenia. W chwili rabunku miał on przy sobie 13 milj. marek, któreby były wpadły w ręce rabusia, gdyby nie pomoc gajowego.

Jest to więc w tych dniach już drugi wypadek zamachu na życie w celach rabunkowych.

Zjazd Młodzieży Akademickiej.

W niedzielę, 13. b. m. rano w Warszawie w sali T-wa Higienicznego rozpoczął obrady Zjazd Młodzieży Akademickiej, zgrupowanej w demokratycznie wybranych Radach akademickich, które stworzono, by przeciwstawić się t. zw. Naczelnemu Komitetowi będącemu ekspozyturą nacjonalistycznej młodzieży: „Wszechpolskiej", „Odrodzenia" i bezprawnie uzurpującemu sobie miano reprezentanta ogółu akad.

Na Zjazd przybyło około 80 delegatów socjalistycznej i demokratycznej młodzieży ze wszystkich środowisk.

Młodzież socjalistyczna na Zjeździe reprezentowana była przez 17 delegatów Zw. Niezależnej Młodz. Socjal. i kilku delegatów, wchodzących w skład innych ugrupowań.

Zjazd w obecności zaproszonych gości, reprezentujących rząd, miasto, naukę i prasę, otworzył prezes Komitetu Wykonawczego Warsz. Rady Akademickiej, kol. Wyszyński.

Rektor Kalinowski powitał zjazd imieniem Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Tow. Czapiński w imieniu T. U. R. i C. K. W. P. P. S. powitał delegatów, wskazując na zadania jakie przed młodzieżą stoją: walka z obskurantyzmem i nietolerancją na wyższych uczelniach, zwalczanie wpływów nacjonalistycznych i praca oświatowa wśród mas społeczeństwa.

Następnie imieniem redakcji „Nurtu" przemawiał akad. Żeleński, poczem tow. Dubois przewodniczący Warsz. Rady Akad. powitał delegatów innych środowisk, podkreślając znaczenie, jakie dla walki z reakcją na wyższych uczelniach ma powstanie Rad Akad. i odbywający się Zjazd.

Zjazd uchwalił wysłać depesze do pp. Marszałka J. Piłsudskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera Grabskiego.

Do prezydjum zjazdu wybrani zostali przewodniczący Wścieklica, wiceprezesi: Mikołajczyk i tow. Ochman, sekretarze: Strzałkowski i Bregman.

Nastąpiły deklaracje poszczególnych ugrupowań. Imieniem Org. Młodz. Narod. zreferował program swej grupy kol. Wyszyński, imieniem Z. N. M. S. tow. Damięcki podkreślił różnice ideologiczne, jakie dzielą organizację socjalistyczną od reszty młodzieży. Babski imieniem Młodz. Niezależnej mówił o znaczeniu ideologji ludowej. Następnie imieniem Akad. Zw. Mł. postępowej przemawiał akad. Rakowski, imieniem P. G. W. — Szafrański, Rosenblum ze „Zjednoczenia" oraz Litwin z Niezal. Mł. Lud. Poczem wybrano poszczególne komisje: konstytucyjną, zagraniczną i ogólną, które po południu rozpoczęły obrady.

Wieczorem w Kasynie urzędniczym odbył się w nader serdecznym nastroju bankiet, w którym wzieli udział uczestnicy zjazdu i przedstawiciele Sejmu, oraz starszego społeczeństwa.

W poniedziałek przez cały dzień obradowały komisje, a we wtorek o godz. 11 w Tow. Higienicznem odbyło się posiedzenie plenum Zjazdu.

Litwa nie rezygnuje z Wilna.

KOWNO, 17. kwietnia. (AW). Litewska Ajencja Telegraficzna donosi, że rząd litewski otrzymał od Konferencji Ambasadorów tekst poprawionej umowy w sprawie Kłajpedy. „Elta" twierdzi, że wykluczone jest **podpisanie protokołu, na mocy którego Litwa** zrzekłaby się pretensji do Wileńszczyzny.

—:::—

Supremacja domowego wykształcenia.

Odpowiedni człowiek na odpowiedniem stanowisku, ponieważ najlepsze wyniki można osiągnąć jedynie przez dobór doświadczonego personalu. — Jest to zasada przyjęta ogólnie w Ameryce, i zastosowana również z najlepszym wynikiem we wszystkich przemysłowo rozwiniętych krajach europejskich, szczególniej jednak w Wielkiej Brytanji. — Zasada ta wydała też obfity plon, gdyż olbrzymi rozwój handlu i przemysłu mają kraje te w przeważnej części do zawdzięczenia me odzie używania najlepszych sił w swoich przedsiębiorstwach, co też w konsekwencji doprowadziło do tego, że szczególny nacisk kładzie się na długoletnie doświadczenie i specjalne wyszkolenie potrzebnego personalu.

W naszej Rzeczypospolitej dzieje się jednak wręcz przeciwnie, gdyż spotykamy się tutaj ogólnie ze smutnym objawem, że właśnie najbardziej rutynowani z wieloletnią praktyką przedwojenną i doskonałem doświadczeniem pracownicy mają największe trudności w uzyskaniu odpowiednich posad, gdy tymczasem cała falanga podczas wojny gorączkowo wyprodukowanych, najczęściej, z handlem i przemysłem nic wspólnego nie mających sił, zajmuje w obecnej dobie pierwszorzędne stanowiska. — Anomalję tę można wytłumaczyć tem, że wszyscy starsi pracownicy wciągnięci zostali w wir działań wojennych i spędzili kilka lat bądź to na wojnie, bądź też w tundrach sybiryjskich itp. a miejsca ich zagrabili ludzie nieukwalifikowani, którzy drogą protekcji i przekupstwa zdołali za czasów austrjackich uzyskać przydział w hinterlandzie, a szczególnie w zagłębiach naftowych, gdzie niestrzeżeni przez nikogo mogli łatwo w tej atmosferze dojść do najwybitniejszych stanowisk i „dorobić się“ ogromnych majątków.

Wpada to szczególnie w oko w naszym przemyśle naftowym, gdzie takich raubritterów spotyka się na każdym kroku. — Dużo z obecnych dyrektorów, prokurzystów, szefów oddziału itp. składa się z ludzi, których całe wykształcenie ogranicza się najwyżej do szkoły ludowej, a w wielu wypadkach i tego nie posiadają, a prócz języka „ojczystego“ nie władają żadnym językiem europejskim. I tacy to osobnicy są u nas kierownikami poważnych towarzystw akcyjnych. — Rzecz naturalna, że dobór sił biurowych następuje według ich pojęć, dając pierwszeństwo ludziom, których poziom, wykształcenia i kwalifikacje odpowiadają ich własnym pojęciom, wskutek czego listy pochodzące z tych firm urągają najelementarniejszym zasadom stylistycznym i gramatycznym.

Gdy na Zachodzie zwracają baczną uwagę na pierwszorzędne wyszkolenie teoretyczne i praktyczne pracowników, to u nas im lepsze są kwalifikacje pewnej osoby, tem gorsze są jego szanse w uzyskaniu stanowiska. — Firmy tej miary co „Konc-rn Dąbrowa“, Fanto, Premier, Nafta, Rafinerja Galicji, „Silva Plana“, Limanowa i w. in. przyjmują jako pracowników przeważnie ludzi związanych węzłem pokrewieństwa, albo też posiadających protekcję wpływowych osób. — I dlatego też wykształcenie, praktyka zawodowa, to rzecz uboczna, niepotrzebny balast, tylko protekcja jest kardynalnym warunkiem dojścia do stanowiska, wzgl. synekury. — Chorobliwy ten objaw, który oznacza dekadencję moralną, jest u nas niestety bezkarnie tolerowany, choć az szk dzi w znacznej mierze przemysłowi krajowemu, a po-rednio też i Państwu. — A poważna ilość prawdziwych przedwojennych urzędników, z jaknajlepszymi kwalifikacjami, oddanych swemu zawodowi, którzy niestety padli ofiarą molocha wojny i spędzili marnie kilka lat na frontach bojowych, z narażeniem życia, nie może osiągnąć odpowiednich stanowisk i z rozpaczą w oczach i goryczą w sercu patrzyć się muszą, jak ta garstka pasorzytów, drogą szwindlu, przekupstwa, lub protekcji, zagarnęła ich miejsca. — Lecz jak wygiąda obecne przedsiębiorstwa naftowe? Piszącemu znany jest pewien charakterystyczny fakt: Przed pewnym czasem umieszczone zostało w jakimś dzienniku ogłoszenie, w którem wielkie koncerny naftowe poszukiwało dysponenta dla oddziału sprzedaży produktów naft. — Rzecz jasna, że zgłosiła się spora ilość kandydatów, między innymi i siły rzeczywiście uzdolnione w tym zawodzie, mające za sobą kilkunastoletnią przedwojenną praktykę zawodową. — I właśnie ci zostali pominięci a upowiadający dostał w jakiś sposób zaproszenie do centrali, gdzie skierowano do niego pytanie, jak długo pracuje w swym zawodzie, i czy żonaty, gdy dał potakującą odpowiedź, oświadczono petentowi, że zawiadamia go listownie, dając mu do zrozumienia, że zbyt długa praktyka a w dodatku taka zbrodnia jak być żonatym, zepsuły wszelkie szanse zaakceptowania. Później przyjęto na to stanowisko młodego człowieka, nie posiadającego nawet elementarnego wykształcenia, który był ponoś kelnerem w podrzędnej kawiarni. — Tak marnieją bezużytecznie najlepsze siły w tej dziedzinie, długoletni pracownicy, oddani w zupełności swemu zawodowi. — Dla zaradzenia złemu powinien rząd w najkrótszym czasie przedsięwziąć środki zaradcze. — Najlepszym wyjściem byłoby unormowanie w drodze rozporządzenia zasad przyjęcia, wzgl. doboru sił urzędniczych, zabraniając przedsiębiorstwom zaangażowania pracowników nie mających przepisanej kwalifikacji, wykształcenia i potrzebnej praktyki, wzgl. odpowiedniej lat służby. Należałoby przytem przyznać pierwszeństwo ludziom żonatym, mającym przedwojenną praktykę. — W przeciwnym razie cała ta warstwa pracowników musiałaby marnie zginąć, ustępując miejsca tym protegowanym, wyrosłym na moczarnym gruncie wojennym. — Kontrola dotyczących zarządzeń powinna być poruczona Inspektorom pracy.

Obserwator.

—:::—

Paskarstwo sportowe.

W ostatnich czasach, z rozwojem sportu piłki nożnej rozwinęła się też na wielką skalę namiętność prowadzenia finansowej „polityki sportowej“.

Sport piłki nożnej stał się namiętnością, a wielką ilość zwolenników tej gałęzi sportu, niektóre kluby lwowskie chcą **wyzyskać** w ten sposób, że ustanawiają horendalne ceny wstępu na zawody football. Ceny te już pięciokrotnie przekraczają ceny wstępu przedwojenne. Na zawody „Pogoń - Lechia“, które odbyły się 6 b. m. ustanowiono zrazu ceny te same, co na zawody z tygodnia poprzedniego (Pogoń — 19 PP. O. L.), ale widocznie się rozmyślono, bo ceny już na afiszach wydrukowane wyśrubowano w górę. Zainteresowane czynniki były widocznie pewne, że masy zwolenników, po długiej zimie zgłodniałe, pośpieszą na zawody mimo wygórowanych cen. Struna jednak zbytnio przeciągnięta pęknąć musi — i cierpliwość uczęszczających na zawody i opłacających słone ceny ma swoje granice. Jak długo ceny wstępu były znośne, niezadowolenia nie było. Sytuacja obecnie uległa zmianie; objawem smutny wypadek na Cytadeli: Pomocnik ślusarski szuka w niedzielę rozrywki, śpieszy na zawody footbalowe, ale znajduje wrota dla siebie zamknięte. Ceny są tak wygórowane, że mogą sobie na nie pozwolić tylko paskarze, dorobkiewicze, no i zapalona młodzież, która ostatni grosz wyciska, ażeby zobaczyć swych ulubieńców.

Należy jaknajostrzej napiętnować system polowania na kieszenie naiwnych i roznamiętnionych sportowców, system który się rozwija i kwitnie dalej, jak tego dowodzą nowe ceny wstępu na świąteczne zawody ustanowione (najniższa cena 5 milj. mk.) Jeżeliby zaś to nie poskutkowało, wypadnie zwrócić się z apelem do „sympatyków piłki nożnej“, aby na system odpowiedzieli systemem i wyleczyli się z kosztownej namiętności chodzenia na zawody footbalowe.

Sportowiec.

Panama P. K. O.

Kraków. 16. kwietnia.

Wykrywanie nowych stronników PKO. przybrało rozmiary, jakie musiał przewidywać każdy znający jej gospodarkę. Oto śledztwo policyjne w sprawie kradzieży wszelkiego rodzaju materjałów budowlanych przy budowie tutejszego oddziału P. K. O. wykryło więcej, jak komisja tejże. Okazuje się mianowicie, że komisji tej zależało niezmiernie na tem, aby ukryć, w jaki sposób zjednywano sobie stronników. Chodzi jej też o to, aby nie zastanawiano się nad tem, jak to łatwo pokrywać koszta nadużyć popełnianych przez jej doborowych urzędników i ukryć ich kwalifikacje. Należy też zapobiedz, aby wreszcie ten wypadek nie wykrył i nie pociągnął za sobą całego łańcuszka innych podobnych, które zaczęły się już przed pięciu laty. Ludzie, którzy jeszcze za czasów austrjackich zapaskudzali pocztę galicyjską, połączyli się, aby to samo zrobić z polską PKO. Zrobili z niej domenę demoralizacji i korupcji, gdyż do innych celów ich właściwości intelektualne i moralne nie były nigdy zdolne. Drży więc na nich skóra, że jak w proroctwie „Dziennika Ludowego“ z 18. lutego 1924, zawali się nad ich głowami ten gmach nieuctwa, służalstwa, kłamstwa, obłudy i świat pozna ponownie, kto to zapanował nad polską pocztą, telegrafem, telefonem i P. K. O.

Prawda więc zwycięży ostatecznie, choć jej tryumf przeszedł po trupach uczciwych ludzi, a nadewszystko zaszkodził dobru publicznemu i opinji państwa naszego zagranicą.

Zwycięża też głoszona od la przez Dziennik Ludowy“ zasada zupełnej zbędności oddziałów PKO. Na dzisiaj objawia się to w tem, że oddział PKO. w Katowicach będzie zwinięty. Początek zrobiony zatem, a zawdzięczać go należy w części krytyce rzeczowej „Dziennika Ludowego“. Tak dalece złe na tem polu rozwinęło się, widać z tego, że najpierw pęka wrzód na polu administracji pocztowej pod rządami ministerstwa handlu. Dowodzi to, jakie rozmiary złe tam przybrało. Będą pękać i inne, gdy społeczeństwo wreszcie przekona się, że dobra administracja najlepszą jest rękojmią dobrej polityki.

Z ruchu robotniczego.

§ ZJAZD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Dnia 4. maja b. r. o godz. 9 rano w lokalu związku pracowników miejskich w Polsce, przy ul. Wareckiej odbędzie się połączeniowy zjazd związków pracowników miejskich, pracown. gazowni, elektrowni i telefonów. Zjazd ma na celu utworzenie jednego Centralnego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Na porządku obrad będą następujące sprawy

1. Zagajenie i wybór prezydjum,
2. Statut Związku,
3. Zadania i taktyka Związku,
4. Wybory do władz Związku,
5. Wnioski.

W Zjeździe biorą udział delegaci poszczególnych oddziałów w stosunku 1 na 100 członków, a także członkowie zarządów głównych wymienionych związków i komisji rewizyjnych.

Związki pracowników komunalnych, nie należące dotychczas do odpowiednich Central, mogą wysłać swych delegatów.

Sekretarjat Komisij Centr. Zw. Zaw. w Polsce.

§ DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH DOZORCÓW DOMOWYCH W POLSCE. W dniach 3. i 4. maja odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. zaw. dozorców domowych w Polsce. Każdy Związek winien przysłać przynajmniej jednego przedstawiciela. Porządek zjazdu: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum 3) sprawozdanie Zarządu głównego za rok ubiegły, 4) sprawozdania z działalności związków lokalnych 5) centralizacja Związków lokalnych, 6) wybór Zarządu głównego, 7) wolne wnioski.

Zarząd główny Zw. zaw. doz. domowych.

Sprostowanie p. Nowaka.

W Nrze 70. „Dziennika Ludowego" z 24. marca 1924, na stronicy 7. ukazał się artykuł p. t.. „Dostawa mięsa dla wojska i osobliwa rola intendantury lwowskiej", zawierający nieprawdziwe szczegóły.

Wobec tego po myśli § 19. ustawy prasowej proszę o umieszczenie w najbliższym. lub drugim z rzędu numerze w tem samem miejscu pisma i tymi samymi literami następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, jakobym w czasie wojny dorobił się olbrzymiego majątku, za to prawdą jest, że istniejące od r. 1904. moje przedsiębiorstwo, które przed wojną było 4 razy tak wielkie jak obecnie, już przed wojną umożliwiło mi zdobycie mojego majątku.

Nie jest prawdziwe twierdzenie rzekomej interpelacji sejmowej. jakobym w swoim czasie z powodu lichwy mięsnej nadużyć w dostawach i t. p. odsiedział karę kilkumiesięcznego więzienia w sądzie lwowskim. natomiast jest prawdą, że wprawdzie wdrożono przeciw mnie w sądzie lwowskim w r. 1919 śledztwo o lichwę towarową że jednak wyrokiem tego sądu w r. 1920 zapadłym, zostałem od wszelkiej odpowiedzialności w zupełności uwolniony.

Również nie jest prawdą, jakoby Garnizonowa Komisja mięsna czy też Zebranie oficerów wypowiedziało się jednomyślnie przeciw mojej osobie jako dostawcy wojskowemu i jakobym notorycznie nie dotrzymywał umów i dostawiał złe mięso. natomiast prawdą jest. że podjąwszy się dostawy mięsa dla wojska po cenach 15 proc. niższych od średnich cen rynkowych. dostawiam mięso dobre i z zawartych umów się wywiązuję Podobnie nie jest prawdą, jakobym w maju 1923 wniósł ofertę na dostawę kiełbasy dla garnizonu lwowskiego i jakoby ta oferta mimo sprzeciwu Garnizonowej Komisji mięsnej z powodu nieodpowiedniej pory na dostawę kiełbasy zostala na rozkaz Rejonowej Intendantury — Lwów, przyjętą, natomiast prawdą jest, że jeszcze w kwietniu 1923 wniosłem bardzo korzystną dla wojskowości ofertę na dostawę kiełbasy, którato oferta dotychczas nie została załatwiona i wobec upływu czasu stała się oczywiście bezprzedmiotową.

Również nieprawdą jest, jakobym w tym samym czasie wbrew woli i opinji G. K. M. otrzymał 100-proc. zaliczkę na dostawę mięsa. a za to jest prawdą, że zaliczkę taką przyznano jeszcze w styczniu 1923 wszystkim dostawcom mięsa że ja jednak z zaliczki tej zrezygnowałem, podczas gdy inni dostawcy z niej korzystali i dopiero w sierpniu 1923 wobec trudnych warunków kredytowych byłem zmuszony z zaliczki tej korzystać.

Podobnie nie jest prawdą, jakoby wniesiona przezemnie w sierpniu 1923 r. oferta na dostawę słoniny była dla Skarbu Państwa najniekorzystniejsza, i jakoby doradca fachowy czy też G. Z. M. przeciw niej się oświadczyli, natomiast prawdą jest, że moja oferta posiadała wszelkie wymogi w ogłoszeniu przetargu podane, i że ze względu na dane gwarancje majątkowe, solidność kupiecką i inne szczegóły moja oferta jako najkorzystniejsza utrzymała się przeciw innym ofertom czy to pośredników, czy też osób nieodpowiadających warunkom przetargu.

Nieprawdą jest, jakoby oferowana przezemnie cena słoniny była stała i jakoby wbrew zawartej umowie Intendantura rejonowa nakazała uregulować cenę ze mną, za to prawdą jest, że oferowałem na słoninę cenę 5 procent niższą od ceny rynkowej, a więc nie cenę stałą, że ten warunek do umowy został przyjęty, że wreszcie. o ile chodzi o ceny słoniny sąd polubowny zebrany w D. O. K. Lwów pod przewodnictwem doradcy prawnego płk. Kaczmarka w październiku 1923 orzekł, iż przewodniczący G. K. M. wbrew umowie odmawiał mi takiego regulowania cen słoniny i regulowanie takie na przyszłość nakazał, co zresztą miało miejsce odnośnie do wszystkich dostawców.

Nieprawdą jest, jakobym nie dostawiał odpowiedniej słoniny a za to dostawiał tłuszcz, nieprzydatny do spożycia i to nie w ilości umówionej natomiast odpowiada rzeczywistości, że dostarczałem i dostarczam odpowiadającą zupełnie warunkom umowy słoninę pierwszej jakości.

Dalej nie jest prawdą, jakoby uczciwi oficerowie i dowódcy, którzy mieli odwagę przeciw moim nadużyciom wystąpić, byli narażeni na szykany, dochodzenia, a przewodniczący G. K. M. został usunięty z zajmowanego stanowiska, a za to jest prawdą, że ponieważ nie popełniłem żadnych nadużyć, przeto nikt z mojego powodu nie był narażony na dochodzenia czy szykany, a przewodniczący G. K. M. wobec przepisu nakazującego zmianę przewodniczącego co 6 miesięcy, z dniem 1. stycznia 1924 z urzędu tego ustąpić musiał.

Nieprawdą jest nakoniec, jakobym sobie kpił z wszelkich zażaleń i jakobym miał w obecnem kierownictwie Rejonowej Intendantury silne i niewzruszone oparcie, a natomiast jest prawdą, że w kierownictwie Rejonowej Intendantury oparcie moje ugruntowane jest jedynie i wyłącznie na mojej solidności kupieckiej".

Józef Nowak.

Sprawy partyjne.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI. W sprawie Obchodu Święta robotniczego 1-go Maja, wzywamy do pilnego przestrzegania okólnika C. K. W. L 12 z dnia 10. bm.

Ponadto Komitety winne najpóźniej do dnia 22. bm. podać Sekretarjatowi Obw. we Lwowie, Sykstuska l. 21 II. p.: czy reflektują na referentów, czy zamawiają odznaki 1-szo majowe (podać ile sztuk; czy reflektują na zbiórkowe na „Oświatę robotniczą" (podać ile sztuk; czy reflektują na afisze (podać ile sztuk, załączając zarazem program obchodu).

Organizacje, które na czas nie przedłożą swoich życzeń nie będą mogły mieć żadnych pretensji do Kom. Obwodowego.

Kom. Obwodowy P. P. S. we Lwowie.

§ KOMITET WYKONAWCZY Rady Związków zawodowych odbędzie posiedzenie (zamiast w poniedziałek we wtorek dnia 22. b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu pracown. gminnych przy ul. Ormiańskiej 2.

K. Żelaszkiewicz, przewodniczący.

§ SEKRETARJAT OKR. ZWIĄZKU SPOŻYWCZEGO. Z powodu złego stanu zdrowia składam mandat sekretarza okręgowego Zw. spożywczego z dniem dzisiejszym, t. j. od 6. kwietnia 1924 r. **St. Bogusławski.**

Zastępca nacz. redaktora i redak. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.